

Władysława Kicińska
Recenzja
20 lat nowej Polski w reportażach
Według Mariusza Szczygła

20 lat nowej Polski, to są reportaże o tym co po upadku komunizmu wydarzyło się w Polsce. Wcześniej były publikowane w Polityce, Gazecie Wyborczej i w różnych dodatkach. Nazwiska autorów są znane z różnych publikacji; Wojciech Tochman, Witold Szablowski, Jacek Hugo – Bader i inni. Mariusz Szczygieł świetnie je dobrał i wzbogacił o własny, bo współczesny komentarz.

Zbiór reportaży rozpoczynają wpisy z dziennika, kiedy to, można już bez większych problemów kupić polędwicę sopocką, kiwi... Wokoło wygląda, jakbyśmy się urodzili w innej rzeczywistości. Teraz wszystko jest inne, od tego co było wcześniej. Nam trzeba się do tego przystosować. W książce ukazane są przemiany ustrojowe. W tym szary obraz Polaka. Często cwaniaka i kombinatora. Opowieść o nowej Polsce często bywa denerwująca, a mimo to wciąga, a co za tym idzie, zmusza nas do refleksji. Podejmuje się w niej różne tematy. Takie jak; trudna młodzież ze slumsów, podziemie aborcyjne, przemyt narkotyków w żołądku. Mało kto z nas wiedział o dramatach, jakie rozgrywały się w naszym kraju. Zmiany w Polsce wyzwalały, w ludziach energię. A wewnętrzny rynek? Ten natychmiast wchłaniał wszystko co na nim się pojawiło. Chciano się dorobić; szybko i dużo. Nie pytając o to, jakie poniesie się koszty.

Reportaż Dług mną wstrząsnął. W tym miejscu powinno się zadać pytanie, dlaczego ludzie tak przebojowi kończą w więzieniu. Dlaczego...? Za wszelką cenę chcieli zdążyć przed rekinami, a nie mieli pieniędzy na swój biznes. Nieustanna pogoń za mamoną zmyliła ich czujność. Mordują człowieka, który wymusza na nich nieistniejące długi. W tym miejscu trzeba nam zapytać; czy na pewno zabili człowieka...? Czy tylko jego; kreaturę, bestię, ludzkiego robaka. Wprawdzie „posprząтали” z brudu nasz świat, ale czy to ich usprawiedliwia?

A gracz giełdowy...? Amway...? Czy to była absurdałna organizacja? Obiecywali szybki zarobek. Fenomen, jakim było disco – polo...? Praca w Wielkiej Brytanii... /Tesco/ Uczelnia prowadzona przez Ojca Dyrektora, seks – czat... Podziemie aborcyjne...

Mężczyźni często obarczają kobietę winą za to, że ta jest w ciąży. /Jakby ich to nie dotyczyło./ Wtedy z reguły gra się na emocjach. Każdy element działalności medycznej da się tak przedstawić, że będzie nie do oglądania. Medycyna sama w sobie jest krwawa i drastyczna. W krajach zachodu zapobieganie aborcji, **to skuteczna antykoncepcja, edukacja seksualna, medyczna i psychologiczna.** W Polsce środkiem zapobiegawczym; głównie jest potępienie i kara. Często mężowie sami przyczynili się do aborcji. Później wyparli się tej roli.

Oni nic na ten temat nie wiedzieli. Aborcję której dopuściła się kobieta uznali za bardzo dobre uzasadnienie, późniejszego znęcania się nad nią./ Ona zaszła w ciążę i ją usunęła. Teraz będzie można ją tłuc ile wlezie. Dlaczego panów się nie karze? Tylko lekarza i kobietę? Dlaczego kara jest jednostronna? Ileż by było mniej niechcianych ciąż, ileż mniej ofiar przemocy domowej....

W środowisku praktykujących katolików od konsekwencji trudno uciec. **Jakbym zabiła dorosłego, nie groziła by mi ekskomunika, za aborcję tak.**

Porusza się tu trudne tematy. Takie jak pomoc Żydom. Często najpierw ukrywało się Żydów przed sąsiadami. Dopiero potem przed Niemcami. Inaczej groziła odpowiedzialność zbiorowa. Ale i tak wielu pomagało, bo wypadało pomóc. Pomoc Żydom nie była powodem do wstydu.

Mamy w książce też takie społeczeństwo, które nie sieje, nie orze, a jednak żyje.

Homoseksualizm...? Jest pomyłką natury, jej wybrykiem, a może błędem w ewolucji? Maria i Zosia wspólnie wychowują trójkę dzieci. W tym jedno wspólne. W seminariach opiekunowie, w odpowiedni sposób formują przyszłych kapłanów. Nie ma tu żadnej kreatywności, twórczego myślenia. /Wstań, idź się umyć, mógłbyś ogolić szczecinkę, jedz śniadanie.../ Nie ma rozwoju tego co wśród wiernych budzi kontrowersję; aborcja, eutanazja, homoseksualizm, klonowanie. Nie można tu mieć komórki, komputera. Za to ma być nieustanny trening; przystosowania, udawania. Udawanie ma być drugą naturą kapłana. Czy tak? Ma być taki sam, jak reszta księży. Taki, jak chcą go widzieć wierni. Wszystko co go w seminarium nauczono dalekie jest od życia, od zwykłego życia. Z teologicznym wykształceniem poza kościołem jest się nikiem. Poza nim, nic się nie znaczy.

Podobno ludzie nie rodzą się zli. Tylko zaistniałe okoliczności sprawiają, że postępują podle. Nieustannie badają cudze życie, ale często w sposób opieszale zabierają się do naprawiania własnego. Dlaczego ocenianie innych, sądzenie ich, tak bardzo nam ludziom jest potrzebne?

Ale co by było warte twoje własne życie, gdybyś nie osądzał innych? Dobrzy katolicy / i nie katolicy/ patrzą na człowieka z piętnem i... Wtedy myślą o sobie. „Jestem od niego lepszy, bardziej poukładany, moralny, uczciwy, czysty. Gotowy na zbawienie. Tamten drugi jest zbrukany, będzie na wieki potępiony...” Czy faktycznie taki jest? Czy tylko tak o sobie myśli, bo jeśli mu się lepiej przyjrzeć często nie jest lepszy od tego potępianego...

Polak w tej książce /i nie tylko w tej, w życiu też/ jest doskonałym celem do ataku. Jest nas wielu, nie jesteśmy czarni. Przez to, można nas zelżyć bez posądzania o rasizm...

Rysunki w książce są trudne... Trzeba dobrze się napocić, by je zrozumieć
Władysława Kicińska
DKK Rawicz